

I. Czy w dziejach Polski Ludowej dostrzega Pan/Pani tematy dotychczas pominięte? Prosilibyśmy o wysunięcie postulatów badawczych.

W polskiej przestrzeni publicznej brak było dotychczas pogłębionej dyskusji podsumowującej różne aspekty funkcjonowania PRL. Co prawda w początkach lat dziewięćdziesiątych w publicystyce przetoczyła się krótka dyskusja, w której wzięli udział wybitni historycy polscy, nad możliwością sporządzenia pełnego bilansu 45 lat Polski Ludowej, jej konkluzja końcowa brzmiała jednak, że czas na rzetelne naukowo podsumowanie minionego okresu jeszcze nie nadszedł, głównie ze względu na uwikłanie ówczesnych ocen w bieżące konflikty polityczne i brak wypracowanych kryteriów, które pozwoliłyby na ewaluację zachodzących wówczas zjawisk i procesów. W konsekwencji nie doczekaliśmy się do dzisiaj analitycznych opracowań, które próbowałyby dokonać swobodnego bilansu zamknięcia minionej epoki. Sytuacja ta kontrastuje np. z doświadczeniami niemieckimi, gdzie czas nazizmu stał się przedmiotem pogłębionych dyskusji publicznych. Jednym z najbardziej inspirujących sporów jest toczony od połowy lat siedemdziesiątych dyskurs o modernizacyjnym wymiarze Trzeciej Rzeszy w historii Niemiec. Osłą dyskusji jest pytanie, w jakim stopniu procesy zachodzące w latach 1933–1945 należy traktować jako modernizujące strukturę społeczną i gospodarczą Niemiec, w jakim zaś była to, by użyć tu określenia Hansa Mommsena, „pozorowana modernizacja”.

Odpowiedź na pytanie o modernizacyjny wymiar PRL wymaga, co jest szczególnie trudne, określenia definicji modernizacji. W obrębie klasycznego paradygmatu modernizacji cechuje „rozprzestrzenianie” się demokracji, wolnego rynku, edukacji, racjonalizacji, dyferencjacji, indywidualizacji, mobilności pionowej i poziomej, urbanizacji, partycypacji w życiu społecznym, samodyscypliny, etyki pracy itd. W tym kontekście kwestią budzącą liczne kontrowersje jest problem, czy projekt komunistyczny (podobnie jak faszystowski – w wielu punktach przecież sprzeczne z klasycznym modelem), może w ogóle zostać uznany za jedną z możliwych wersji modernizacji. Wymaga to swoistej historyzacji paradygmatu modernizacji, uwzględnienia oprócz jego „normatywnego wzorca”, także historycznych uwarunkowań w jakich był realizowany i specyfiki dziedzin w jakich procesy rozwojowe zachodziły. Nie ulega bowiem wątpliwości, że procesy modernizacyjne mogą mieć charakter selektywny, w jednych dziedzinach zachodząc szybciej, w innych wolniej, w innych zaś wcale (na swoisty dylemat „trzech zegarów” zwrócił uwagę Ralf Dahrendorf).

Stan naszej wiedzy o różnych aspektach funkcjonowania PRL jest z pewnością dzisiaj bardziej pełny niż w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Powstało wiele opracowań szczegółowych, zwłaszcza dotyczących zbrodniczej strony systemu komunistycznego. Utworzenie Instytutu Pamięi Narodowej i udostępnienie materiałów służb bezpieczeństwa, zaowocowało licznymi opracowaniami (czasami może nieco za bardzo zabarwionymi swoistą „nutą martyrologiczną”), ale pozwalającymi jednak lepiej zrozumieć funkcjonowanie systemu totalitarne-

go, skali i sposobach kontroli społeczeństwa, mechanizmach podejmowania decyzji politycznych, formach i natężeniu oporu społecznego. Duży dorobek mają także badacze zajmujący się historią społeczną i gospodarczą PRL. Warto podkreślić, że obok prac historyków doświadczonych i o dużych osiągnięciach, pojawiły się opracowania badaczy młodszego pokolenia, stosujących w swoich badaniach nad PRL podejście interdyscyplinarne (śmiało wykorzystują oni osiągnięcia innych nauk społecznych, zwłaszcza ekonomii, socjologii, psychologii itd.), by wymienić tylko książki Błażeja Brzostka, Łukasza Kamińskiego, Małgorzaty Mazurek, Krzysztofa Kosińskiego, Krzysztofa Persaka, Roberta Kupieckiego, Maciej Tymiańskiego, Marka Wierzbickiego czy Marcina Zaremby.

W jednej wszakże sferze, ważnej dla dokonania pełnego bilansu PRL, wydaje się, że postęp badań wciąż jest jeszcze niedostateczny. Dotyczy to, zmieniającej się w trakcie 45 lat rządów komunistów w Polsce, sytuacji wielkich grup społecznych (robotników, chłopów, przedstawicielei tzw. III sektora, inteligencji). Są to jednak problemy, głównie ze względu na brak odpowiednich źródeł, bardzo trudne do badania. Pełne opracowanie monograficzne każdego z wymienionych środowisk musi bowiem uwzględniać dynamiczną analizę takich cech społecznych i demograficznych, jak struktura wieku i płci, pochodzenie środowiskowe i społeczne, sytuacja rodzinna, mobilność terytorialna, poziom wykształcenia, położenie materialne, wcześniejsze doświadczenia życiowe, przynależność partyjna itd. Ustalenia te winny stanowić dopiero punkt wyjścia do badania, jak ujął to Juliusz Gardawski, „sprawy o największej złożoności”, tj. ustalenia związków między zmieniającymi się „syndromami postaw czy typami świadomości a ich obiektywnym społecznym i demograficznym podłożem”. W tej perspektywie badawczej celem zasadniczym jest uzyskanie ilościowych miar badanych zjawisk i procesów społecznych. Tylko wówczas będzie możliwe również uchwycenie pewnej ambiwalencji w postawach różnych segmentów badanych grup społecznych. Wbrew bowiem tendencji do traktowania ich jako homogeniczne, były one wewnątrznie bardzo zróżnicowane.

Trzeba podkreślić, że stopień poznania powojennych dziejów różnych grup społecznych i zawodowych jest zróżnicowany. Historycy wiele zawdzięczają badaniom prowadzonym przez socjologów w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych. Stosunkowo najkorzystniej przedstawia się stan badań nad środowiskiem wiejskim (głównie dzięki pracom Henryka Słabka i Dariusza Jarosza) oraz intelektualistami (którzy byli obiektem zainteresowania nie tylko historyków). Dużo mniej wiemy o zmieniającej się sytuacji pracowników tzw. III sektora (rzemieślnikach, drobnych przedsiębiorcach i kupcach – znajdujących się ze względów ideologicznych na marginesie życia społecznego i gospodarczego PRL – ale odgrywających szczególną rolę w „przechowaniu” w społeczeństwie polskim etyki pracy i przedsiębiorczości). Grupą o której prawie nic nie wiemy jest inteligencja, i to zarówno techniczna jak i humanistyczna (nie mają swojej wyczerpującej monografii np. nauczyciele czy kadra inżynierska w przemyśle). Szczególnie zaskakuje nikość naszej wiedzy o różnych aspektach funkcjonowania środowiska robotniczego (nie zmienia tej oceny, cenna skądinąd monografia H. Słabka, opublikowana w 2004 r.).

Odpowiadając zatem na pytanie ankiety dotyczące postulatów badawczych wydaje mi się, że konieczna jest przede wszystkim intensyfikacja interdyscyplinarnych i zespołowych badań nad wielkimi grupami społecznymi (i to przy uwzględnieniu porównań międzynarodowych). Przez pryzmat ich sytuacji będzie można najprecyzyjniej ustalić jaki był rzeczywisty bilans PRL – w jakim stopniu, i w jakich dziedzinach mieliśmy do czynienia z rzeczywistymi procesami modernizacyjnymi, w jakim zaś zakresie był to czas kształtujący, by użyć tu określenia Piotra Sztomke, „cywilizację niekompetencji”.

II. Jaką rolę w warsztacie badawczym historyków, zajmujących się dziejami Polski Ludowej, odgrywają, a jaką winny odgrywać, różne kategorie źródeł?

Historyk współczesności zajmujący się dziejami PRL staje przed poważnym problemem wyboru bazy źródłowej dla swoich badań. Paradoksalnie poważną trudnością nie jest brak, ale raczej nadmiar materiałów źródłowych. Tysiące metrów akt znajdujące się w archiwach państwowych, IPN i chyba najmniej spenetrowanych archiwach zakładowych, setki tytułów prasowych, korespondencja interwencyjna – wysyłana do urzędów państwowych, gromadzone w głównych bibliotekach „dokumenty życia codziennego” (np. materiały ikonograficzne, ulotki, broszury, poradniki przewodniki itd.), czynią praktycznie niemożliwym realizację wymogu wykorzystania całej dostępnej bazy źródłowej dla badanego tematu. Mnogość nie oznacza jednak bogactwa źródeł. Trudno nie zgodzić się z opinią Marcina Kuli, który zwrócił uwagę, że w istocie jesteśmy skazani na badanie systemu komunistycznego w Polsce w oparciu o źródła proveniencji komunistycznej. Utrudnia to, a czasami wręcz uniemożliwia, spełnienie elementarnej w badaniach historycznych zasady spojrzenia na analizowane kwestie z różnych punktów widzenia i konfrontowania źródeł. Niestety, sprzyja tej sytuacji niepełny jeszcze dostęp do archiwów kościelnych.

Tym ważniejszy jest postulat swoistej dywersyfikacji (oczywiście, jeśli jest to możliwe) wykorzystywanych materiałów źródłowych. Obraz PRL będzie z pewnością pełniejszy jeżeli historycy sięgać będą do spuścizny epistolograficznej, materiałów autobiograficznych pisanych przez świadków epoki (wspomnień, pamiętników i dzienników), czy inicjowanych i spisanych przez samych badaczy, relacji. Wiele o tamtej rzeczywistości mogą nam także powiedzieć pozostałości materialne po epoce komunizmu (gromadzone choćby w muzeach techniki). Konieczne jest także sięganie po materiały dotyczące Polski Ludowej znajdujące się w archiwach za granicą.

Wydaje się jednak, że nawet przy wykorzystaniu wszystkich wskazanych kategorii źródeł wiele problemów badawczych nie będzie mogło zostać w sposób satysfakcjonujący zbadanych. Dotyczy to choćby zasygnalizowanych w punkcie pierwszym kwestii związanych z dziejami wielkich grup społecznych. Dobrą ilustracją trudności, z jakimi boryka się historyk są badania nad środowiskiem robotniczym w Polsce. Była to bowiem praktycznie wielka „niema” grupa społeczna. O postawach robotników możemy wnosć niemal wyłącznie na podstawie dokumentów instytucji i organizacji „zewnętrznych” (partii politycznych, administra-

cji gospodarczej, aparatu bezpieczeństwa). Nie zawsze jednak oddają one wiernie ich nastroje, stan świadomości czy motywy zachowań. Robotnicy mimo podobnych po 1945 r. warunków pracy i sytuacji materialnej różnili się między sobą pod względem pochodzenia społecznego, stażu pracy, wykształcenia, orientacji politycznej i światopoglądowej, poziomu moralności, internalizacji tradycyjnych wartości robotniczych. Cechy te w znacznym stopniu determinowały relacje między różnymi segmentami środowiska robotniczego a ustanowioną przez komunistów władzą. W postawach robotników można odnaleźć różne wzorce: od afirmacji przez przystosowanie do opozycyjności i oporu (przy czym trudność polega zarówno na kategoryzacji poszczególnych wariantów, jak i szczególnie na ich kwantyfikacji). Problem dodatkowo komplikuje fakt, że przez 45 lat trwania „realnego socjalizmu” relacje te miały charakter dynamiczny. Andrzej Friszke wskazał, że „wszystkie te postawy występowały jednocześnie i wzajemnym powiązaniu”, a dzieje PRL „w omawianym okresie można przedstawić jako proces zmagania się aparatu władzy i społeczeństwa, w którym to zmaganiu zmieniają się obie strony”.

Nie da się analizować zasygnalizowanych problemów bez uwzględnienia zmian w składzie środowiska robotniczego. Problem polega jednak na tym, że nie dysponujemy danymi, które pozwoliłyby na analizę cech biospołecznych robotników w całym czterdziestopięcioleciu Polski Ludowej. Brak, by użyć tu określenia François Fureta, źródeł „strukturalnie numerycznych, stworzonych jako takie” (spisów, rejestrów, statystyk), zmusza historyków do swoistego „wyprodukowania” koniecznych informacji. Jest to możliwe dzięki procedurze stosowanej przez badaczy w ramach tzw. historii kwantytatywnej. Dzięki przetwarzaniu „źródeł strukturalnie numerycznych”, wykorzystywanych przez historyka „w sposób substytutywny” i „źródeł strukturalnie nienumerycznych”, poddanych procedurze „podwójnie substytutywnej” możliwe jest uzyskanie statystycznych danych serialnych.

W przypadku postulowanych badań nad wielkimi grupami społecznymi nieocenionym źródłem informacji mogą byćteczki personalne, gromadzone w archiwach zakładowych różnych instytucji (ze względów emerytalnych są one zakwalifikowane do kategorii B-50). Akta te pozwalają analizować i korelować wiele cech demograficznych i społecznych członków badanych środowisk w całym okresie PRL. Trzeba jednak podkreślić, że pozyskiwanie i opracowywanie tych danych jest bardzo pracochłonne, wymaga również stosowania zaawansowanych technik komputerowych. Wydaje się za tym, że wartościowe i reprezentatywne dane można uzyskać tylko organizując duże zespoły badawcze. O tym, że warto świadczą wyniki badań międzynarodowych, choćby nad populacją Francuzów w XIX w., na podstawie zachowanych w archiwach wojskowych akt poborowych, czy badania nad strukturą klasy robotniczej w Rosji wykorzystujące materiały spisu zawodowego z 1918 r. Znaczący dorobek w tym zakresie posiadają także badacze polscy zajmujący się demografią historyczną, by wymienić tylko zespół współpracowników i uczniów prof. Zbigniewa Kwaśnego z Uniwersytetu Wrocławskiego.

III. Czy w Pana/Pani warsztacie naukowym wykorzystuje Pan/Pani monografie i wydawnictwa źródłowe dotyczące historii Polski Ludowej, opublikowane przed 1989 r. – i dlaczego?

Wydaje mi się, że przywiązywanie jakiegokolwiek znaczenia do daty powstania opracowań dotyczących Polski Ludowej, nie ma żadnego uzasadnienia. Liczy się tylko ich wartość naukowa. W bardzo bogatej literaturze dotyczącej tego okresu powstałej przed 1989 r. jest oczywiście wiele prac nie mających żadnej wartości merytorycznej. Powstało wówczas jednak także sporo opracowań bardzo wartościowych. Nawet jeśli czasami nie do końca można się zgodzić z prezentowanymi w nich tezami, to jednak gdy zawierają bogate ustalenia źródłowe, nie tracą wszakże na wartości.

Podobną ocenę można by sformułować wobec prac powstałych po 1989 r. Wśród nich są opracowania wybitne i takie, które nie zasługiwały na publikację.

IV. Jaką nazwę okresu 1944/45–1989 uważa Pan/Pani za odpowiednią – Polska Ludowa? PRL? Peerel? Rzeczpospolita Druga i Pół? Polska pod okupacją sowiecką? Ewentualnie prosimy o własne propozycje.

W pracach naukowych powinno się używać nomenklatury oficjalnej. Sądzę bowiem, że należy unikać nazw mogących świadczyć o emocjonalnym stosunku autora do badanych kwestii. Gdyby jednak próbować znaleźć najbardziej adekwatne określenia dla okresu 1944/1945–1989, to wybrałbym nazwę „tzw. Polska Ludowa”. Moje wątpliwości budzi bowiem określanie ówczesnego państwa jako „ludowego”. Nazwa ta sugeruje, że „lud” był podmiotem życia społecznego i politycznego, podczas gdy w rzeczywistości stanowił tylko obiekt brutalnego eksperymentu ideologicznego.

V. Czy opublikował(a) Pan/Pani także jakieś prace naukowe dotyczące innych okresów dziejów Polski lub z zakresu dziejów powszechnych? (Oczywiście możliwa jest odpowiedź: nie dotyczy).

Opublikowałem jeden artykuł (współautorstwo) poświęcony przekształceniom rynkowym gospodarki chińskiej.

VI. Prosimy wymienić nazwiska historyków zajmujących się dziejami Polski Ludowej, których uznaje Pan/Pani za autorytety naukowe.

Wśród badaczy zajmujących się problematyką Polski Ludowej autorytetami dla mnie są głównie historycy starszego pokolenia: Hanna Jędruszczak, Janusz Kaliński, Krystyna Kersten, Marcin Kula, Aleksander Kochański, Andrzej Paczkowski, Tomasz Szarota, Maria Turlejska, Stanisław Wykrętowicz, Zbigniew Landau. Duży wpływ na moje zainteresowania badawcze wywarł prof. Wacław Długoborski. Mimo że jego zainteresowania naukowe obejmują raczej okres wcze-

śniejszy, to jednak sposób widzenia przez Profesora kwestii gospodarczych i społecznych Peerele stanowił dla mnie zawsze istotną inspirację.

Oprócz historyków, których darzę szacunkiem, chciałem wskazać także na grupę badaczy średniego pokolenia, których zawsze warto czytać. Wśród nich należy w pierwszej kolejności wymienić: Włodzimierza Borodzieja, Jerzego Eislera, Andrzeja Friszke, Stanisława Jankowskiego, Dariusza Jarosza, Padraica Kenneya, Pawła Machcewicza, Grzegorza Miernika, Piotra Madajczyka, Czesława Osękowskiego, Dariusza Stołę.

Grupę bardzo interesujących badaczy młodszego pokolenia wymieniałem już wcześniej.

Nie sposób także, badając problematykę komunizmu w Polsce, pominąć prace wybitnych socjologów, ekonomistów czy psychologów społecznych. Do najważniejszych należą opracowania Władysława Adamskiego, Danuty Dobrowolskiej, Marii Hirszowicz, Urszuli Jakubowskiej, Jakuba Karpińskiego, Jadwigi Koralewicz, Krzysztofa Korzeniowskiego, Tadeusza Kowalika, Stefana Kurowskiego, Bogdana Macha, Hanny Palskiej, Janusza Reykowskiego, Kazimierza Słomczyńskiego, Urszuli Swadźby, Piotra Sztompke, Jacka Tarkowskiego, Hanny Świdzy-Ziemby, Andrzeja Walickiego.

Dr hab. Jędrzej Chumiński, ur. w 1960 r., w 1984 r. obronił na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego pracę magisterską pt: *Władze pruskie wobec spraw polskich w świetle „Gazety Górnośląskiej” i „Katolika” w l. 1890–1895*, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Mieczysława Patera, w 1993 r. obronił pracę doktorską pt. *Kształtowanie się środowiska robotników przemysłowych Wrocławia w l. 1945–1949*, przygotowaną pod kierunkiem prof. dr. Wacława Długoborskiego, w 1998 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego (tytuł książki habilitacyjnej: *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtującego się systemu totalitarnego 1944–1956*, Wrocław 1999).

Pierwsza publikacja dotycząca Polski Ludowej: *Przejmowanie przemysłu wrocławskiego przez władze polskie (maj–wrzesień 1945)*, w: *Studia nad społeczeństwem Wrocławia 1945–1949*, PN AE we Wrocławiu nr 543, Wrocław 1990, s. 23–50; *Stan przemysłu wrocławskiego w 1945 r. (wybrane zagadnienia)*, w: *Studia nad społeczeństwem Wrocławia 1945–1949*, PN AE we Wrocławiu nr 543, Wrocław 1990, s. 51–75.
